NASZ DOM RZESZÓW DZIECIOM

NR 4 (140)
KWIECIEŃ 2023

Pluszak

Pojazd kosmiczny na baterie

Lunochod – łazik kosmiczny

Łazik kosmiczny Interkosmos
Zabawki mechaniczne z kolekcji Piotra Dziepaka

Iwona Maraszka

KWIATOWE DUSZKI

czyli opowieść pani Wiosny

Miło was powitać,
jestem pani Wiosna,
ale w tym roku nie będę radosna,
bo się dowiedziałam od znajomej wróżki,
że bardzo niegrzeczne są kwiatowe duszki.
Przyleciały ze mną w fiołkowym rydwanie,
waniliowy obłok zjadły na śniadanie.
Rozpierzchły się prędko w zielonej dolinie:

– Zaraz, Wiosno, wrócimy, daj nam choć godzinę!
Po podróży musimy rozwinąć skrzydełka.
Potem wyjąć z kuferków pachnące mydełka
i od stópek po włosy zrobić kąpiel z rosy.
A dopiero później bardzo pracowicie
zdjąć ze wszystkich kwiatów zimowe okrycie.
Później roślinom przygrywać na flecie,
żeby pięknie rosły i wiosną, i w lecie.

Duszek Niezapominajki nie dokończył bajki,
usłyszał wołanie:
– Szkoda tracić czasu! Leć z nami do miasta
na szklankę nektaru i kawałek ciasta!
Wiosna niech poczeka, bo nas nie szanuje
i ciągle narzeka.

Mijają godziny, psotników wciąż nie ma,
a tu stara Zima szyderczo się śmieje:
– Natychmiast przywołam cioteczkę Zawieję!
Nie będziesz Wiosenko śmiać się tak perliście,
zamrożę na drzewach wszystkie twoje liście!

– Och! W tym roku stara Zima nie ma już litości,
przepędzi z Rzeszowa wszystkich miłych gości!
Wszyscy to pojmują, zajęć mam bez liku,
jak dam sobie radę bez mych pomocników?
W przyszłym roku za karę zamknę je w kolasce
i wyślę na pewno prosto na Alaskę!
Przestaję marudzić, cały dzień stracony,
zasięgnę języka u tej lśniącej wrony.

– Tak, szanowna Wiosno, już wiem, co się stało,
całe miasto dzisiaj od plotek huczało!
Wszystkie twoje sługi kłóciły się z duszkiem,
który pyszny nektar wypił jednym duszkiem.
Nie zostawił braciom ani odrobiny,
zrzedły wszystkim elfom roześmiane miny!
A ten mały łobuz poleciał na Rynek
i usiadł na ławce, potem rzekł bezczelnie:
– Teraz czas na kawkę!
Koniec, w tym roku nie idę do pracy,
niech sobie pracują inni naiwniacy!
Nie boję się wcale najgroźniejszej bury,
czy nie mogę raz w życiu zażyć trochę kultury?
Będę zwiedzał wystawy, chodził do teatru,
nie lękam się także wiosennego wiatru!
Przecież mnie nie zwieje znowu do ogrodu,
gdzie od świtu do nocy mam tyle zachodu!
A to ja jestem ważny, bo jestem różany!
Róże nie zmarnieją, jestem przekonany.
Niech się nimi zajmie duszka Makówka,
dokładna i skrzętna niczym mała mrówka.
Lub, proszę bardzo, duszka Dalia,
bo się nadyma bez przerwy jak balia!
Zapytam także sprytnej Piwonii,
dlaczego w cieniu zawsze się chroni?
Coś może zaradzi drobna Stokrotka,
w ogrodzie zawsze można ją spotkać.
Im wszystko samo rośnie,
prawie jak szyszki na sośnie!
A ja? Cóż, cóż, mam dosyć tych róż!

Wciąż dwoję się i troję, a one zawsze swoje:
białej – pozbieraj płatki,
herbacianej – herbatki.
Pąsową wachluj, bo w pąsach,
to różowa się dąsa!
Zawsze na duszka z góry
i wyciągają kolce jak straszne pazury!
Teraz wypada zapytać – dlaczego
nie mam ulicy w dzielnicy Zimowita?
Czy komuś się nie chciało,
czy miejsca tam było za mało?
Żądam ulicy Róż i już!
Inaczej nikt mnie w pracy
już nigdy nie zobaczy!

Moja opowieść prawie skończona.

Jeszcze krakała wrona:
– I popatrz, Wiosno, taka bzdura
i o to wielka awantura!
Bo żaden duszek, czy mały, czy duży,
nie chciał być paziem róży!

Kłóciły się strasznie aż
wezwano Kwiatową Straż!

Teraz mówiła kawka:
–Tak, tak, to duszków sprawka,
bo przez tę awanturę
zalazły samemu Rzeszucie za skórę.

Trzeba tutaj dodać, że olbrzym Rzeszuta
przywędrował do Rzeszowa w safianowych butach.
Właśnie spał smacznie obok zamku na dnie fosy,
chociaż koło nosa latały mu osy.
Ze snu go wyrwały straszne duszków krzyki,
zły bardzo rzekł tylko:
– Dam ja wam nauczkę, hałaśliwe smyki!

I niewiele myśląc, złapał je do klatki,
potem pozakładał bardzo dziwne czapki.
Dziwne, bo za wszystkie zbytki
dostały elfiki czapeczki niewidki!
Znikły nagle wszystkie niczym z mleczów puch,
a wielkolud ze śmiechu trzymał się za brzuch!
Wokół cicho wreszcie, jakbyś zasiał mak,
aż Rzeszuta mruknął:
– I dobrze wam tak!

Potem coś zamieszał w czarodziejskim garnku
i odpoczął chwilę w pięknym, starym parku.
Po godzinie wreszcie zaniósł wszystkie duszki
wprost na Staromieście.
Wypuścił z zamknięcia na miękką murawę:

– Niezłą miałem z wami maluchy zabawę!
To się bardzo chwali, że wśród duszków zgoda,
już teraz was czeka wspaniała nagroda!
Nie lada to gratka, oto dla każdego
bardzo zgrabna chatka!
Muszę tylko różdżką trochę poczarować
i maleńkie domki zaraz wybudować!
Wszyscy dobrze wiedzą, że Dzielnica Zimowita
zręczne duszki kwiatowe uliczkami wita.
Ale wasze śliczne chatki, jak rodzynki w cieście,
niezwykle ozdobią całe Staromieście!
I na koniec niespodzianka
dla marudnego duszka Różanka.
Powiem dzieciom w tajemnicy,
że w sąsiedniej dzielnicy,
właściwie obok, właściwie tuż, tuż,
skryła się krótka ulica Róż.
Stara ulica Różana
od dawna w Rzeszowie znana!
I tutaj Różanek dostanie
malutkie, przyjemne mieszkanie.

Nareszcie wszystko się splata
i teraz od wiosny do lata,
a potem do jesieni będzie się miasto
kwiatami mienić!
– Jestem tak bardzo radosny, że spytam
Pani Wiosny, czy weźmie mnie
w końcu na spacer, bo głowę dla niej tracę!

Jeszcze raz tylko zamieszam w garnku,
żeby dla elfów starczyło nektarku!

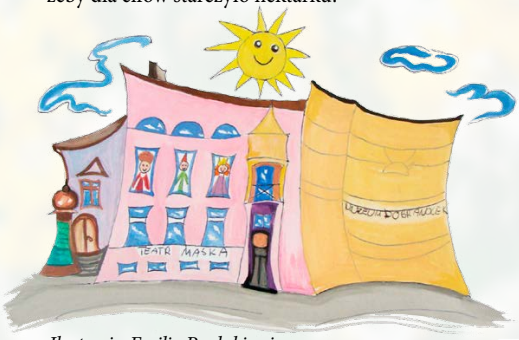

Ilustracje: Emilia Paulukiewicz

Nina Opic

Słoneczna wiewiórka

Kwietniowe słoneczko przechadzało się po niebie i z ciekawością zaglądało w każdy kątek. Tu zobaczyło wiosenne kwiatki, które z radością podnosiły do góry swoje kolorowe główki, tu widziało wesoło tańczące motylki, a tam na drzewie piękne zielone listki. Właśnie w starym potężnym dębie swoje mieszkanko w małej dziupli miała od jakiegoś czasu wiewiórka Rudzia.

Rys. Maja Adamkiewicz, lat 9

– No, nareszcie mogę trochę się poopalać na wiosennym słoneczku – mówiła, patrząc na słoneczko.

– Tylko uważaj, bo jak tak długo będziesz siedzieć na tej gałęzi, to zrudziejesz jeszcze bardziej – śmiały się motyle, latając nad jej głową.

– Tak mówicie, bo mi zazdrościcie mojego koloru i już.

– Do rudego najlepiej pasuje fiolet – nieśmiało odezwały się małe fioletowe kwiatki rosnące pod drzewem.

– Phi, ja i tak wyglądam najpiękniej, bez żadnych dodatków – odpowiedziała wyniośle Rudzia.

Siedziała i siedziała na tej gałęzi i nie wiadomo, czy pod wpływem wiosennego słońca, czy pod wpływem swojej zarozumiałości zrobiła się całkiem pomarańczowa. Naprawdę wyglądała tak jakoś inaczej...

– I co teraz będzie? – martwiła się wiewiórka Rudzia.

Do ogrodu za domem przyszła Maja. Popatrzyła na kwiatki, popatrzyła na słońce, popatrzyła na pomarańczową wiewiórkę i powiedziała:

– To fakt, jesteś taką słoneczną wiewiórką, ale i tak jesteś fajna. Wiesz, co zrobię? Przyniosę kredki i narysuję ciebie, kwiatki, motyle i oczywiście kwietniowe słoneczko.

I tak oto słoneczna wiewiórka znalazła się na tym właśnie obrazku...

Regina Nachacz

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Pod złotym słońcem,
w samo południe
kwiaty na łące,
po prostu cudnie!

Idzie Weronka
z koszyczkiem małym,
jajka, święconka,
baranek biały!

Nadchodzą święta
i Zmartwychwstanie,
każdy pamięta
o tobie, Panie!

Rys. Dominika Sadoń, lat 5, opiekunka Maria Rak; Gminne Przedszkole w Malawie

Katarzyna Lubas

Zabawki uczą, bawią, pocieszają

Muzeum Dobranocek
ze zbiorów Wojciecha Jamy w Rzeszowie
ul. Mickiewicza 13, 35-064 Rzeszów
tel. + 48 748 36 51
www.muzeumdobranocek.pl

Kot harmonijka ze zbiorów Marii Wieczorek

Zabawki odgrywają wielką rolę w życiu każdego dziecka – uczą, bawią, pocieszają w małych i dużych kłopotach, smutkach czy chorobie. Można z ich pomocą okazać miłość, są świetnym prezentem na różne okazje, a te podarowane bez okazji – po prostu sprawiają radość. Zabawki mechaniczne rozwijają wyobraźnię, wspierają koordynację u dzieci, pozwalają oswoić się z urządzeniami spotykanymi w życiu codziennym, a przede wszystkim dostarczają mnóstwo wrażeń.

Kiedyś zabawki służyły dłużej małym właścicielom. Starannie wykonane z materiałów dobrej jakości, mogły być przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dominowały zabawki drewniane, porcelanowe, pluszowe, blaszane czy z celuloidu, teraz ich większość wytwarzana jest z plastiku. Ale bez względu na czas produkcji czy użyte do ich wykonania materiały otrzymywaniu zabawek zawsze towarzyszyły duże emocje.

Lubimy je otrzymywać, ale miło jest też kogoś obdarować. Budzą sentyment i przywołują wspomnienia. Temu celowi służy wyjątkowa wystawa „Nie tylko męski świat zabawek mechanicznych" zrealizowana w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli we współpracy z Muzeum Dobranocek w Rzeszowie. Na ekspozycji będzie można podziwiać niezwykle ciekawą i bogatą kolekcję zabawek ze zbiorów prywatnych kolekcjonerów: Piotra Dziepaka, Mariusza Kmity, Marii Wieczorek, a także Muzeum Dobranocek w Rzeszowie oraz Muzeum Lalek w Pilźnie. Będzie można obejrzeć polskie i zagraniczne cuda techniki zabawkarskiej: samochody osobowe, terenowe, wyścigowe, karetki milicyjne, pogotowia ratowniczego, wozy strażackie, pojazdy budowlane i rolnicze, autobusy, motocykle, kolejki mechaniczne i elektryczne, statki, samoloty, stacje kosmiczne. Nie zabraknie zestawów konstrukcyjnych, sprzętu AGD dla dzieci, lalek, misiów, postaci z bajek i gier. Będą też kultowe zabawki uruchamiane za pomocą różnych mechanizmów: skacząca żabka, dziobiące kurki, wirujący blaszany bąk, kot-harmonijka, wańka-wstańka, a także skaczące gumowe zabawki z pompką. Mimo że niektóre z nich są bardzo stare, wciąż działają.

Oczywiście na wystawie będzie można się także pobawić, a nawet przejechać stylowym samochodem (tę atrakcję rezerwujemy – niestety – tylko dla najmłodszych).

Do wystawy została przygotowana tematyczna oferta edukacyjna zajęć i warsztatów artystycznych, dzięki którym będzie można poznać historię zabawek, dowiedzieć się, czym dzieci bawiły się dawniej, a także uruchomić pojazdy sterowane ręcznie i zdalnie za pomocą różnorodnych mechanizmów.

Mamy nadzieję, że wystawa zachwyci nie tylko najmłodszych, ale także dorosłych, którzy będą mogli doświadczyć sentymentalnej podróży w czasie i miło spędzić czas z dziećmi czy wnukami. Będzie ją można oglądać w Galerii Malarstwa Alfonsa Karpińskiego w Stalowej Woli od 16 kwietnia do 2 lipca 2023 r.

Serdecznie zapraszam.

Wirujący bączek z kolekcji Mariusza Kmity

Katarzyna LUBAS,
kurator wystawy, dyrektor Muzeum Dobranocek

Spektakle w kwietniu i maju 2023

- Statek Noego
- Blaski i cienie
- Włosy mamy (premiera 15 kwietnia)
- Arszenik
- Księżycowe opowieści
- Alicja w Krainie Czarów
- O mniejszych braciszkach św. Franciszka
- Ballady i romanse
- Biruta i tajemnica rzeki

teatr maska

35-064 Rzeszów, ul. Mickiewicza 13
tel. (17) 86 26 808, 86 25 717,
faks (17) 86 22 407
www.teatrmaska.pl
e-mail: teatrmaska@teatrmaska.pl
Biuro Organizacji Widowni:
tel. (17) 85 01 360, 85 20 614, 85 01 365

Dahle Gro, Nyhus Svein

WŁOSY MAMY

Reżyseria i scenografia Tomasz Maśląkowski, adaptacja i reżyseria światła Lena Frankiewicz, muzyka Grzegorz Mazoń. Obsada: Jadwiga Domka, Anna Kukułowicz, Ewa Mrówczyńska, Natalia Zduń, Anna Złomańczuk

To piękna opowieść, której głównymi bohaterami są dziecko i rodzic, a właściwie uczucia, które tej relacji towarzyszą. Emma ma pogodny, pełen miłości, rozśpiewany dom, który tętni radością, zabawą i śmiechem. Bo mama Emmy jest kochana i ma we włosach słońce… Niestety, któregoś dnia w tym szczęśliwym domu pojawia się smutek. W splątanych włosach mamy nie ma już uśmiechu, jest strach i niemoc. Dziewczynka bardzo stara się na swój dziecięcy sposób rozplątać uczucia i sprawić, by we włosach mamy zaczęły znowu wesoło tańczyć promyki słonka…

Regina Nachacz

Symbol wiosny

To już kwiecień, moi mili,
słoneczko gorące,
nie marnujmy ani chwili,
hasajmy po łące!

Kwitną kwiaty dookoła,
wabią kolorami,
ptak do ptaka głośno woła
wysoko nad nami!

Rys. Franciszek Drozd, lat 5, opiekunka Marzena Patyna; Gminne Przedszkole w Malawie

O, jak pięknie na tym świecie,
jaki czas radosny.
Nasza babcia wianek plecie –
symbol Pani Wiosny!

Jadwiga Buczak

Przygody pieska Miśka i jego przyjaciół (2)

PIERWSZY KOLEGA

– Ty, biały, skąd się tu wziąłeś?

Rozejrzałem się dookoła, nikogo nie widać.

– Ty, biały, popatrz w lewo.

Odwróciłem się pomału. W krzakach błyszczały dwa punkciki. Przyjrzałem się lepiej i zobaczyłem czarny jak smoła pyszczek, kudłate uszy i w końcu z krzaków wynurzył się cały osobnik. Był lekko zabłocony i jakby wystraszony.

Rys. Olaf Badowski, lat 11

– Mam na imię Czarek, a ty, biały?

– Misiek.

– Też ładnie.

Patrzyłem na niego z zainteresowaniem. Był podobny do mnie, tylko cały czarny. Negatyw – pomyślałem, ale nie powiedziałem tego głośno.

– Jesteś tu nowy?

Czarek trochę się ośmielił. Kiwnąłem głową na potwierdzenie.

– Chodź, pokażę ci okolicę.

Grzecznie poczłapałem za nowym kolegą, a właściwie pierwszym w moim życiu kolegą. Szliśmy pomału, rozglądając się na boki.

– Ja mieszkam tutaj – wskazał dom z dużym podwórzem – ale uważaj na tamten dom. Tam mieszka Burek, duży kundel i nikogo nie lubi. Nieraz mnie już pogonił. Tych kur nie ruszaj. To jest Szarik – pokazał budę w następnym gospodarstwie – ale nie chce ze mną gadać, ważny taki. Kota Mruczka nie zaczepiaj, bo oberwiesz pazurami po nosie. Dalej są łąki i tam można pobiegać. Ale wracajmy, bo zgłodniałem. Co masz w misce?

– W misce? – zastanowiłem się – jakaś zupa czy coś?

– To poczęstuj.

Wdrapaliśmy się na drugie piętro i pisnąłem cichutko pod drzwiami. Otworzył Pan.

– A jesteś, uciekinierze, trafiłeś do domu i jeszcze kolegę przyprowadziłeś. Wchodźcie.

Czarek dorwał się do zupy. Zjadł wszystko i jeszcze wylizał miskę dokładnie. Mlasnął z zadowoleniem. Patrzyłem zdumiony, że można mieć taki apetyt.

– No to cześć – szczeknął cichutko – jutro o tej samej porze.

Kiwnąłem głową – do jutra – byłem zaskoczony nową sytuacją i nową znajomością – fajnie mieć kumpla – pomyślałem.

cdn.

Słowa: Regina Nachacz Muzyka: Andrzej Szypuła

Trzy siostry

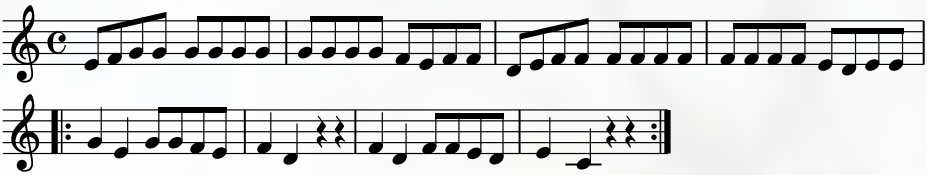

Dawno, dawno, przed wiekami
troje dzieci w modrej chatce,
z sercem, mocą i pasjami
pomagało starej matce.

Ref.
Miłka, Wiarka i Nadziejka,
trzy siostrzyczki na bezdrożach.
Róża, lilia i maciejka,
przy nich święta łaska boża!

Miłka hodowała róże,
piękne kwiaty, sen miłości,
czuła dusza – bliźnim służę,
mój dom dla spóźnionych gości.

Ref. Miłka, Wiarka i Nadziejka…

Wiarka lilie ulubiła,
biały symbol czystej wiary,
wymodliła cnota miła
raj, gdzie grają tusz fanfary.

Ref. Miłka, Wiarka i Nadziejka…

A Nadziejka szczera, ufna,
jak maciejka w wieczór cichy –
z Bogiem przykrość nam nietrudna,
choć się życie zdaje lichym.

Rys. Martynka Rzeźwicka, lat 6

Ref. Miłka, Wiarka i Nadziejka…

Dobra mama z córeczkami
nadal żyje na tym świecie,
w każdym miejscu, zawsze z nami.
Teraz to już wszystko wiecie!

Ref. Miłka, Wiarka i Nadziejka…

Pluszak dodatek miesięcznika NASZ DOM RZESZÓW
35-103 Rzeszów, ul. Hanasiewicza 4/210, www.naszdom.rzeszow.pl, rzeszow@wbxstudio.pl
Redaktor naczelny – Jerzy Maślanka (602 377 303)
Redaktor prowadzący – Ryszard Zatorski (507 004 026), red. tech. Grzegorz Wójtowicz
Współpraca: Alicja Ungeheuer-Gołąb, Katarzyna Lubas, Nina Opic, Regina Nachacz, Renata Kątnik, Iwona Maraszka, Brygida Korab